

Katarzyna Karaskiewicz
(Warszawa)

RELATYWIZM WYRAŻEŃ
„AUTORYTET NIEPODWAŻALNY”
I „AUTORYTET PODWAŻALNY”

RELATIVISM EXPRESSIONS „AUTHORITY TO CHALLENGE”
AND „AUTHORITY OF INDISPUTABLE”

Abstract

I will present my considerations in the context of classic bivalent modal logics, and on the direct basis I made two expressions “authority to challenge” and “authority of indisputable”. From the point of view of semantics, they are least understood. The reason is that every external authority, regardless of how it will be called (eg tradition, person, institution, charismatic etc., etc.) a priori is a contestable or irrefutable authority. It results from time relativism, relativism of the place, relativism of language competence and relativism of knowledge. Therefore, I argue that all evaluation should be formulated in problematic sentences about the possibility of bilateral.

Key words: authority to challenge, authority of indisputable, hypostasis error, language competence, bivalent modal logic

Słowa kluczowe: autorytet podważalny, autorytet niepodważalny, błąd hipostazy, kompetencja językowa, logika modalna dwuwartościowa

*

Nader często zakładamy, że każdy użytkownik języka, iż zastosuję duży kwantyfikator, pojmuję w sposób prawidłowy, lub chociażby zadawałający, znaczenie określonych terminów przez siebie wypowiedzianych, usłyszanych, przeczytanych. Jest to błędne założenie. Codziennosc pokazuje bowiem, że kluczowe terminy, które w swoim założeniu powinny porządkować świat, w którym żyje

jednostka, w rzeczywistości gmatwają, zaciemniają, rozmywają horyzont, a społeczeństwo poprzez błędną ich interpretację, dąży do urzeczywistniania zjawisk nierzeczywistych. Tym samym mamy do czynienia z kreowaniem wielu światów subiektywnych, które noszą cechy świata pozaracjonalnego. Niepokój powinien jednak wzbudzać fakt, że światy subiektywne (*resp.* światy pozaracjonalne) są narzucane innym. Narzucenie to odbywa się albo jako forma zastępcza, albo forma wymienna lub jako dogmatyczna przemoc.

Banałem jest twierdzenie, że jednostka tworzy świat w języku i tak jak pojmuje wypowiedziane, przeczytane czy usłyszane przez siebie słowa, takie wyznacza granice ich rozumienia dla siebie, ale też dla innych ludzi. Zgodzić się zatem trzeba z Ludwigiem Wittgensteinem, który napisał, że: „*Granice mego języka oznaczają granice mego świata*”¹. Brak kompetencji językowej i wyznaczanie granic znaczeniowych, jakie ludzie sami sobie stawiają, powodują, że działają wbrew sobie lub są podatni na wzajemną manipulację. Te dwa zjawiska, czyli: działanie wbrew sobie i manipulacja, występują nader często razem. Jestem zdania, że im mniejsza kompetencja językowa, tym większa podatność na manipulację.

Ograniczenia językowe wpływają na powszechność ludzkiej kondycji i mają charakter obiektywny w tym sensie, że odnoszą się do każdego. Jednak postawa współczesnego użytkownika języka zmusza do nieustannego przypominania, że to w jaki sposób wypowiadamy się na określone zjawiska i tematy, w jaki sposób rozumiemy słowa i w jaki sposób wyznaczamy sobie granice pojmowania wypowiedzi, taki budujemy świat, i za taki świat musimy brać odpowiedzialność. Nie powinniśmy szukać winnych poza światem, którego twórcą jest człowiek. Wybór nasz nigdy nie jest obojętny. Wartość naszych pojęć zależna jest od warunków poznania. Zgodzić się wypada z Immanuelem Kantem, który twierdził, że ludzie rozważają pojęcia ogólne bez względu na różnicę źródeł. Mylą zatem znaczenia, ze względu na nieznajomość pochodzenia i znaczenia².

O języku można powiedzieć, że jest systemem znaków służących do przekazywania myśli lub informacji. Formułując zdania użytkownik języka nie tylko wyraża swoją myśl, ale używa języka, aby potencjalnie skomunikować się z kimś. Zdania są źródłem ludzkich przekonań. Truizmem jest twierdzenie, że nie istnieje jedno lub kilka uzasadnionych przekonań, do których każdy, że zastosuję duży kwantyfikator, musi się odwoływać czy powoływać w swoich wypowiedziach.

¹ L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, przeł., wstęp, B. Wolniewicz, Warszawa 2006, s. 64, teza 5.6.

² I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, Kęty 2001, s. 8–9.

dziach. Jestem zdania, że wypowiedzane zdania muszą mieć argumentację racjonalną lub co najmniej formalną, *ergo* przekonania muszą być racjonalne i logiczne.

Głównym źródłem przekonań dla, niemal każdego, człowieka jest samowystarczająca wiara, a także, że coś jest, skoro o tym została sformułowana wypowiedź. Już w XIV wieku, Wilhelm Ockham sceptycznie odniósł się do tak pojmowanego przekonania pisząc: „Stąd pochodzi inna różnica, że termin wypowiedziany lub napisany dowolnie może zmieniać swe znaczenie, natomiast termin pomyślany nie zmienia dowolnie swego znaczenia”³. Cztery wieki później Kant uzupełnił tezę Ockhama stwierdzając, że człowiek może pomyśleć wszystko co zechce, ale to o czym pomyśli, nie musi istnieć w rzeczywistości. Innymi słowy człowiek posiada możliwości kreowania rzeczywistości w wyobraźni, z tym że, ta wykreowana rzeczywistość wcale nie musi zgadzać się ze stanem faktycznym, w jakim jednostka tkwi (*resp.* żyje). Czymś odmiennym jest głoszenie przekonań (wypowiedź), które z reguły formułowane są w zdaniach asertorycznych lub apodyktycznych a czymś zupełnie odmiennym jest źródło głoszonych przekonań. Część przekonań pojawia się spontanicznie, część jest poprzedzona refleksją, jeszcze inne są wpajane. Jedne przekonania można uzasadnić, innych nie lub jeszcze nie. Jestem zdania, że należy rozróżnić, które przekonania możemy uzasadnić, które będzie można uzasadnić, a których nie da się w ogóle uzasadnić. Dystansuję się od uzasadnień większościowych (większość ma rację), autorytetu zewnętrznego (różnie nazywany) czy samowystarczającej wiary. Przekonania powinny być niezależne od autorytetów zewnętrznych. To oznacza, że dla każdego człowieka, jedynym autorytetem powinien być jego własny rozum (*resp.* autorytet, którego podstawą jest rozum indywiduum).

Twierdzę, że zawsze jest uzasadnione to przekonanie, które posiada wystarczająco dużo empirycznego, racjonalnego lub formalnego (logicznego) materiału dowodowego i jest zwerbalizowane prawdziwymi zdaniami czyli zgodnymi ze stanem faktycznym lub źródłowym. Zdaję sobie sprawę, że jest obszar, który sam w sobie stanowi kłopot dla człowieka. Ten obszar to wartościowanie podmiotów i przedmiotów, który jest względny (racjonalne odmiany relatywizmu), relatywny (relatywizm nieracjonalny), subiektywny oraz indywidualny. Każde wartościowanie powinno być formułowane tylko w zdaniach problematycznych o dwustronnej możliwości. Tym samym jednostka unika (przynajmniej częściowo) tworzenia przez siebie świata możliwego czy w niektórych przypadkach

³ W. Ockham, *Suma logiczna*, przeł. T. Włodarczyk, seria *Wielcy Filozofowie*, Warszawa 2010, s. 21.

wręcz świata iluzji. Ponadto otwiera dla siebie oraz interlokutora możliwość dyskusji na temat wskazanego *in plus* lub *in minus* autorytetu, precyzyjniej czy jest podważalny czy jest niepodważalny.

Logiki modalne to teoria logiczna, która bada pojęcia możliwości, konieczności i ich wariantów. Niekiedy logikę modalną rozumie się szerzej, włączając w jej obręb logiki epistemiczne, logiki temporalne, logiki deontyczne i logiki programów. Za twórcę logik modalnych uważa się Arystotelesa. Grecki myśliciel rozważał kwestię prawdy w zdaniach asertorycznych: „A jest B”. Jednak nie miał pewności co do sformułowanych zdań i ich prawdziwości, gdy zdania brzmiały: „A może być B” (zdanie problematyczne) lub „A musi być B” (zdanie apodyktyczne). Logika modalna była rozwijana w średniowieczu. Mówiąc o możliwościach, najczęściej wykorzystuje się tzw. semantykę Ockhamowską, czyli kreowanie światów możliwych w języku (*resp.* światów pozaracjonalnych). Logika wartościowania (trójwartościowa i *n*-wartościowa) ma zastosowanie w logice modalnej. Jan Łukasiewicz wprowadzając logiki trójwartościowe i *n*-wartościowe, odpowiedział na problem Arystotelesa⁴ dotyczący wartości logicznej prognoz i zdań przewidujących zdarzenie, zależne od przyszłych decyzji podmiotów działających w myśl swych intencji.

W filozofii wyróżnia się autorytet epistemiczny, deontyczny, autorytet uzasadnienia zdań. Jednakże to w socjologii, politologii, psychologii, oraz pedagogice nieustannie tworzy się rozmaite autorytety zewnętrzne. Można odnieść wrażenie, że człowiek nie jest w stanie samodzielnie wypracowywać siebie w trudzie, że musi mieć swój autorytet zewnętrzny (osobowy, instytucji, tradycji itd., itp.). Przytoczę najbardziej popularne autorytety zewnętrzne: autorytet osobowy; autorytet sumienia; autorytet boga (nazywany autorytetem absolutnym); autorytet racjonalny; autorytet obiektywny (*resp.* kompetencji) powiązany zazwyczaj z autorytetem racjonalnym; autorytet instytucji; autorytet *de iure*; autorytet tradycji (*resp.* dawny); autorytet wiedzy; autorytet religii; autorytet charyzmatyczny; autorytet bezpośredni; autorytet pośredni; autorytet ostateczny; autorytet podważalny; autorytet niepodważalny⁵.

⁴ Często mówi się o logice nie-Arystotelesowskiej, natomiast za Janem Łukasiewiczem powinno się nazywać logiki trój, i *n*-wartościowe, logiką nie-Chryzypową (Chryzyp bronił logiki dwuwartościowej). Arystoteles zakładał istnienie możliwości, a więc trzeciej wartości logicznej, jednak nie był w stanie ich opisać, tak jak to zrobił J. Łukasiewicz.

⁵ *Leksykon filozofii klasycznej*, pod red. J. Herbuta, Lublin 1997, ss. 68–70.

Swoje rozważania przedstawię w ujęciu klasycznych logik modalnych dwuwartościowych, a bezpośrednią podstawą uczyniłam dwa wyrażenia „autorytet podważalny” i „autorytet niepodważalny”. Z punktu widzenia semantyki są one najmniej zrozumiałe. Powodem jest fakt, że każdy autorytet zewnętrzny niezależnie od tego jak będzie nazwany (np. tradycji, osoby, instytucji, charyzmatyczny itd., itp.) *a priori* jest autorytetem podważalnym lub niepodważalnym. Wynika to z relatywizmu czasowego, relatywizmu miejsca, relatywizmu kompetencji języka i relatywizmu wiedzy. Dlatego też twierdzę, że wszelkie wartościowanie powinno być formułowane w zdaniach problematycznych o możliwości dwustronnej. Dodam, że to jednostka tworzy oceny pozytywne lub negatywne. Żaden autorytet zewnętrzny nie rodzi się, ani nie powstaje jako autorytet podważalny lub niepodważalny. To jednostka nadaje wybranemu autorytetowi podważalność lub niepodważalność. Autorytet podważalny lub autorytet niepodważalny powstaje w ludzkim wyobrażeniu. Zgodzić się wypada z Wilhelmem Ockhamem, który w języku upatrywał siłę sprawczą i potencję tworzonych światów możliwych⁶. Twierdził, że człowiek może posiadać wiele światów. Ockham widział w ogólnych pojęciach rozumu wytwór myśli i mowy, którym żaden byt ogólny nie odpowiada. Myśl ma tę właściwość, iż jest zawsze myślą o czymś, iż przedstawia jakiś przedmiot. Przedmiot taki może być zresztą fikcją. Jego zdaniem człowiek jest zdolny do tworzenia nieskończenie wielu światów możliwych, i nikt z zewnątrz nie jest w stanie tych światów zniszczyć. Ockham przyznał człowiekowi (jako sprawcy) także moc niszczenia światów możliwych, ich modyfikacji oraz zmiany. Zgodnie z semantyką ockhamowską, człowiek wraz z tworzonym przez siebie światem możliwym (poprzez język), tworzy swój wewnętrzny świat wartości (poprzez język). I zgodnie ze swoimi przekonaniem, wskazuje co lub kto jest dla niego autorytetem. Charakterystycznym zachowaniem jest to, że jednostka w chwili pozytywnego lub negatywnego wartościowania, zgodnie z którym X jest lub nie jest autorytetem, nie wskazuje na podważalność lub niepodważalność X-a. Podważalność lub niepodważalność X-a istnieje niejako w potencji umysłu jednostki, która w bliżej nieokreślonym czasie (relatywizm czasowy) wskaże na podważalność lub niepodważalność X-a.

⁶ Gottfried Wilhelm Leibniz pisał, że żyjemy, w najlepszym z możliwych światów. Twierdzenie to zakłada, iż istnieje zbiór przedmiotów nazywanych „światami możliwymi” oraz, że jednym z tych przedmiotów jest świat, w którym przyszło nam żyć. Czym jest świat możliwy wyjaśnił Saul Kripke w swojej książce *Nazywanie a konieczność*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1998.

Jednostka zawsze tworzy świat możliwy formułując zdania tylko asertywne i apodyktyczne. Zakłada bowiem, że wypowiada się zawsze zgodnie z prawdą. W rzeczywistości w chwili wypowiedzi nie jest w stanie zweryfikować swojej tezy (swoich tez). Ponadto jednostka tkwi w świecie możliwym (nawet w świecie iluzji), gdy rozczarowując się co do X-a, wskazuje na kolejny obiekt adoracji mentalnej oraz intelektualnej np. na Y-a. Wówczas najbardziej ujawnia się Ockhamowska semantyka, tj. w jaki sposób język, którym posługuje się przeciętny użytkownik wpływa na kreowany przez niego samą świat. Świat, który nigdy do końca nie jest prawdziwy, zweryfikowany; świat którego podstawą są przesłanki i argumenty pozaracjonalne.

Podstawą moich rozważań nad modalnością wyrażen „autorytet podważalny” i „autorytet niepodważalny” będzie fragment wypowiedzi Izabeli Falkowskiej-Tyliszczak: „Potrzebujemy autorytetu, ale jednocześnie tak łatwo i szybko go przekreślamy. Bo dopatrzyliśmy się na nim rysy. Tymczasem wyrazem dojrzałości jest zaakceptowanie, że nasz „mistrz” nie jest nieskazitelny”⁷. Zwróćmy uwagę na kilka nonsensów wynikających z zacytowanej wypowiedzi: (1) autorytet⁸ zewnętrzny nie może być nazywany mistrzem⁹; (2) słowa „autorytet” i „mistrz” nie są synonimami, nie są też słowami bliskoznacznymi; (3) jeśli X dostrzega, że autorytet zewnętrzny myli się (*resp.* błądzi), to oznacza, że X kieruje się autorytetem pochodzącym z rozumu indywiduum (*resp.* autorytetem zewnętrznym), czyli z założenia odrzuca autorytet zewnętrzny; (4) jeśli X uznaje istnienie autorytetu zewnętrznego jako koniecznego w swoim życiu, oznacza to, że X nie kieruje się wiedzą i nie może jednocześnie podważać autorytetu zewnętrznego, bowiem *a priori* jest to autorytet nieskazitelny (zatem nie ma mowy o autorytecie niepodważalnym). W cytacie pojawia się uzasadnienie słuszności sprzeczności i zasada wyłączonego środka. Wynika z tego, że jednostka jest trochę wolna i trochę zniewolona, albo jednocześnie wolna i zniewolona. Bowiem potrzebuje

⁷ Ocalić autorytety, w: *Uroda życia*, nr 9 (23), wrzesień 2016, s. 84.

⁸ Friedrich Nietzsche wskazywał na opresyjność autorytetu, przyznając mu wręcz dogmatyczny sprzeciw wobec stałego rozwoju i uszlachetnienia: „Wprawdzie, autorytet, niebezpieczny towarzysz wszelkiej trwałości, zwykle się przeciw temu bronić będzie”: F. Nietzsche, *Ludzkie, arcyłudzkie*, przeł. K. Drzewiecki, Kraków 2016, s. 156.

⁹ Mistrza się porzuca, bowiem rolę mistrza jest nauczyć samodzielnego myślenia, natomiast autorytet pozostaje. W słowo „mistrz” wpisana jest zmienność (ruch), w słowo „autorytet” wpisana jest niezmienność (bierność). Doskonale ilustruje to Friedrich Nietzsche, który na temat mistrza napisał: „Pianista, odtwarzający dzieło mistrza, najlepiej gra wówczas, kiedy każe zapomnieć o mistrzu i wytworzy złudzenie, jakoby opowiadał historię własnego życia lub jak gdyby w tej chwili coś przeżywał”: F. Nietzsche, *Ludzkie, arcyłudzkie*, wyd. cyt., s. 131.

autorytetu zewnętrznego (jako koniecznego warunku swojego rozwoju), przy jednoczesnej umiejętności odnajdywania skaz na wizerunku uznawanego autorytetu zewnętrznego. Sprzeczność wypowiedzi doprowadza nas do wniosku, że albo jednostka jest dojrzała i wchodzi na drogę samodoskonalenia (zgodnie z Fichteańską maksymą) i za jedyny autorytet uznaje własny rozum (zgodnie z Kantowską maksymą), albo dalej pozostaje w dziecięctwie i nieporadności poszukując kogoś lub czegoś, kto pokieruje jego życiem. Jeśli przyjmiemy założenie, że jednostka pozostaje w dziecięctwie i nieporadności, oznacza to, że tworzy ona liczne światy możliwe, żeby nie powiedzieć, że tworzy światy iluzyjne. Kreując i obalając autorytety zewnętrzne jednostka sama sobie przyznaje prawo do tworzenia rzeczywistości, ale skrojonej na miarę jej wyobrażenia, wiedzy, potrzeby, skłonności.

Jakie jest znaczenie terminów podważalny i niepodważalny? Podważalny (termin formy przenośnej) to tyle, co osłabić czyjąś powagę, podważyć autorytet, poddać w wątpliwość coś co uchodzi za pewnik¹⁰. Czy zdanie: „X jest autorytetem podważalnym” uchodzi za pewnik? Czy to co mówi X jako autorytet podważalny uchodzi za pewnik? Tylko wtedy, gdy X jest autorytetem podważalnym, ale tylko dla tych, którzy X-a nie uznają za autorytet a jego wypowiedzi za pewnik. Niepodważalny to taki, którego nie można poddać w wątpliwość, pewny, niewzruszony¹¹. Niepodważalna wiara (jednakże ludzie, którzy dążą do reformowania wiary, podważają jej pewnik), walory, prawda (co to jest prawda?). Czyli można zaryzykować twierdzenie, że mamy do czynienia z autorytetem co najmniej powszechnym (to jest fałszywe przekonanie). Czy zdanie: „X jest autorytetem niepodważalnym” uchodzi za pewnik? Czy to co mówi X jako autorytet niepodważalny uchodzi za pewnik? Tylko wtedy, gdy X jest autorytetem niepodważalnym, ale tylko dla tych, którzy X-a uznają za autorytet niepodważalny a jego wypowiedzi za pewnik.

¹⁰ *Słownik języka polskiego*, t. 2, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1979, s. 754. Słowo „podważalny”, jest słowem skorelowanym z czynnościami człowieka skierowanymi na jakieś rzeczy. Od czynności manualnych pochodzi jego wersja przenośna, że ktoś może nie mieć posłuchu czy uznania. Niepokój budzi słowo „podważalny”, które jest słowem o charakterze przenośnym, natomiast nie jest nim słowo „niepodważalny”. To tak jakby *a priori* założyć, że każdy człowiek posiada niepodważalne walory intelektualne, moralne czy duchowe (z czym nie można się zgodzić). Wystarczy powiedzieć, że „X jest autorytetem niepodważalnym”, aby zamknąć możliwość zmiany wypowiedzianego twierdzenia. Natomiast zdanie „X jest autorytetem podważalnym” staje się słabszą wypowiedzią, którą można obalić lub zlekceważyć.

¹¹ *Słownik języka polskiego*, t. 2, wyd. cyt., s. 348.

Falsz tkwi w subiektywizmie poznawczym, czasu, wiedzy i wielu innych zjawiskach determinujących twierdzenie, że: „X jest autorytetem podważalnym” lub „X jest autorytetem niepodważalnym”. Istnieje problem z analizą modalnych wyrażen okazjonalnych (np. rzeczywiście, faktycznie): „X jest autorytetem niepodważalnym” czy taki jest rzeczywiście, faktycznie? „X jest autorytetem podważalnym” czy taki jest rzeczywiście, faktycznie? Oba zdania wyobrażają niepodważalność lub podważalność. „X jest autorytetem podważalnym” tylko dla określonej grupy D w czasie t , którzy X-a nie uznają za autorytet. Zatem grupa D tworzy na tej podstawie swój własny świat rzeczywisty, ale nie potwierdzony powszechnie a zatem jest to świat możliwy. „X jest autorytetem niepodważalnym” tylko dla określonej grupy D w czasie t , którzy uznają X-a za taki autorytet. Zatem grupa D na tej podstawie tworzy swój własny świat rzeczywisty, ale nie jest on potwierdzony powszechnie a zatem jest to świat możliwy. Można to przedstawić graficznie w zdaniu: (1) „X jest dla Y-a autorytetem niepodważalnym w czasie t , wtw, gdy Y jest o tym przekonany”; (2) „X jest dla Y-a autorytetem podważalnym w czasie t , wtw, gdy Y jest o tym przekonany”.

Jeśli nikt nie zakwestionuje, że X jest autorytetem niepodważalnym lub autorytetem podważalnym – to tak się stanie (determinuje czas), że X będzie postrzegany jako autorytet podważalny lub niepodważalny, ale zawsze tylko dla określonej grupy D w czasie t . Czas będzie działał na korzyść lub niekorzyść takiego twierdzenia. To jest tylko akt wypowiedzi, nie należy mówić czegoś czego się nie wie, nie można udowodnić istnienia. *Ergo* każde wartościowanie powinno być formułowane tylko w zdaniach problematycznych nigdy w zdaniach asertorycznych i apodyktycznych możliwości jednostronnej. Nie wiemy i nie jesteśmy w stanie udowodnić (w chwili wypowiedzania zdania), że X jest faktycznie autorytetem podważalnym lub autorytetem niepodważalnym. Także Y, który deklaruje swoje przekonanie, nie wie, czy X, który w czasie t jest autorytetem niepodważalnym nie stanie się w czasie t' autorytetem podważalnym. To czy X jest autorytetem podważalnym lub autorytetem niepodważalnym zależy od indywidualnej, subiektywnej, partykularnej oceny, oczekiwania, potrzeby, wyobrażenia, wiedzy, czasu, zdarzeń, i kontekstu pragmatycznego.

Kategorie możliwości zawarte są w semantyce „autorytet podważalny” i „autorytet niepodważalny”. To oznacza tylko tyle, że: „X jest autorytetem podważalnym” gdyż autorytet niepodważalny jest odwrotną stroną autorytetu podważalnego. Tak jak kategorie byt – niebyt (tak nakazuje logika wyrażen). W zdaniu „X jest autorytetem niepodważalnym” zawarty jest relatywizm czaso-

wy zdania (w tym samym czasie t Y twierdzi, że X jest autorytetem podważalnym, a Z twierdzi, że X jest autorytetem niepodważalnym), bowiem X jest jednocześnie autorytetem podważalnym. Zdania wzajemnie implikują swoją biegunowość (niepodważalność nie może istnieć bez podważalności i odwrotnie). Twierdząc, że „X jest autorytetem podważalnym”, twierdząc¹² zarazem, że „X jest autorytetem niepodważalnym”.

Błędem jest tworzenie tylko zdań asertorycznych: „X jest autorytetem podważalnym” lub „X jest autorytetem niepodważalnym” albo formułowanie zdań apodyktycznych „X musi być autorytetem podważalnym” lub „X musi być autorytetem niepodważalnym”. Zdania powinny być formułowane jako zdania modalne czyli należy przejść z tego co jest twierdzeniem (jest) w modalność (może być; możliwe, że jest). Jestem zdania, że w przypadku wartościowania, a wyrażeniami wartościującymi są wyrażenia „autorytet podważalny” i „autorytet niepodważalny” należy formułować tylko zdania problematyczne o możliwości dwustronnej.

Przeciętny użytkownik języka swoje myśli formułuje w zdaniach asertorycznych lub apodyktycznych, rzadziej problematycznych, zawsze w możliwości jednostronnej. To skazuje jednostkę na, zaryzykuję twierdzenie, na świadome tworzenie iluzyjnego życia. Jednostka zakłada *a priori* tylko możliwość jednostronną zdania zatem albo „X jest autorytetem podważalnym”, albo „X jest autorytetem niepodważalnym”; albo „X musi być autorytetem podważalnym”; albo „X musi być autorytetem niepodważalnym”. Najczęściej jest tak, że jednostka formułuje zdanie „może być A”, nie zastanawiając się, że „może być nie-A” (możliwość jednostronna). A przecież „X może być autorytetem niepodważalnym”, ale też „X może nie być autorytetem niepodważalnym” *ergo* jest autorytetem podważalnym. Pomieszanie znaczeń zwrotu „może” prowadzi do nieporozumień. Jeśli przyjmujemy możliwość jednostronną, to z tego, że „X musi być autorytetem niepodważalnym” wynikać będzie, że „X jest autorytetem niepodważalnym”. Jeśli ze zdania wynika, że „X jest autorytetem niepodważalnym”, to brak wiadomości, z których wynikałoby, że „X jest autorytetem podważalnym” (chyba że nasza wiedza nie jest wolna od sprzeczności). Gdy mówimy: „X musi być autorytetem niepodważalnym”, to niewątpliwie twierdzimy, że „X jest autorytetem niepodważalnym” (nie prowadzi to nas do sprzeczności z posiadaną

¹² Celowo piszę słowo „twierdząc”, a nie „stwierdzam”. W słowie „twierdząc” zawarta jest możliwość rozwijania, argumentowania, modyfikacji lub zmiany swojej tezy, natomiast słowo „stwierdzam” wskazuje na stan faktyczny, dokonany.

wiedzą), a więc, że „możliwe jest, że X jest autorytetem niepodważalnym” (przy jednostronnym pojmowaniu możliwości). Skoro musi być A, to widocznie jest A, a skoro jest A, to niewątpliwie może być A. (Skoro X musi być a, to widocznie X jest a, a skoro X jest a, to niewątpliwie X może być a).

Inny przykład ze zdania apodyktycznego wynika zdanie asertoryczne, a z asertorycznego odpowiednio problematyczne (przy jednostronnym pojmowaniu możliwości). „X musi być autorytetem podważalnym”, wynika, że „X jest autorytetem podważalnym”, z tego zaś, że „X może być autorytetem podważalnym” (przy jednostronnym rozumieniu możliwości). Zatem „musi być nie-A”¹³ wynika, że „jest nie-A”, z tego zaś, że „może być nie-A” (przy jednostronnym pojmowaniu możliwości). Nie zachodzi natomiast wynikanie w kierunku odwrotnym: z tego, że „X może być autorytetem niepodważalnym” nie wynika, że „X jest autorytetem niepodważalnym” czy że „X musi być autorytetem niepodważalnym”. „Może być A” nie wynika, że „jest A”, czy że „musi być A”.

Następnie przedstawię w jaki sposób powinny być formułowane zdania z wyrażeniami „autorytet podważalny” i „autorytet niepodważalny”. Twierdzę, że każde wartościowanie podmiotu lub przedmiotu powinno być formułowane w zdaniach modalnych możliwości dwustronnej. To otwiera drogę do dyskusji z interlokutorem (dialogu), weryfikacji własnych i cudzych przekonań, ale co najważniejsze do samodyskusji, a więc otwiera drogę do wewnętrznej zgodności Ja z Nie-Ja. Celem koniecznym zdań modalnych możliwości dwustronnej jest konstruowanie świata obciążonego najmniejszym błędem fałszu czy wyobrażenia. Poniżej kilka przykładów zdań modalnych.

Wyrażenia modalne (może być), możliwości dwustronne zdania¹⁴:

- (1) „X może być autorytetem niepodważalnym, ale X może nie być autorytetem niepodważalnym” *ergo* jest autorytetem podważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdań problematycznych).
- (1a) „X może być autorytetem niepodważalnym, ale X nie musi być autorytetem niepodważalnym” *ergo* jest autorytetem podważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdania problematycznego i apodyktycznego).

¹³ Symbol „nie-A” oznacza autorytet podważalny, symbol „A” oznacza autorytet niepodważalny.

¹⁴ Fraza „może być a” oznacza autorytet niepodważalny, fraza „może być nie-a” oznacza autorytet podważalny.

- (2) „X może być autorytetem podważalnym, ale X może nie być autorytetem podważalnym” *ergo* jest autorytetem niepodważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdań problematycznych).
- (2a) „X może być autorytetem podważalnym, ale X nie musi być autorytetem podważalnym” *ergo* jest autorytetem niepodważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdań problematycznego i apodyktycznego).

Wyrażenia modalne (możliwe że), możliwości dwustronne zdania¹⁵:

- (1) „Możliwe, że X jest autorytetem niepodważalnym, ale możliwe, że X nie musi być autorytetem niepodważalnym” *ergo* jest autorytetem podważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdań problematycznego i apodyktycznego).
- (1a) „Możliwe, że X jest autorytetem niepodważalnym, ale możliwe, że X może nie być autorytetem niepodważalnym” *ergo* jest autorytetem podważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdań problematycznych).
- (2) „Możliwe, że X jest autorytetem podważalnym, ale możliwe, że X nie musi być autorytetem podważalnym” *ergo* jest autorytetem niepodważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdań problematycznego i apodyktycznego).
- (2a) „Możliwe, że X jest autorytetem podważalnym, ale możliwe, że X może nie być autorytetem podważalnym” *ergo* jest autorytetem niepodważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdań problematycznych).

Możliwości (może być) dwustronne zdania – relatywizm czasowy:

- (1) „X w czasie *t* może być autorytetem niepodważalnym, ale X w czasie *t* może nie być autorytetem niepodważalnym” *ergo* jest autorytetem podważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdań problematycznych).
- (1a) „X w czasie *t* może być autorytetem niepodważalnym, ale X w czasie *t* nie musi być autorytetem niepodważalnym” *ergo* jest autorytetem podważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdań problematycznego i apodyktycznego).

¹⁵ Fraza „możliwe, że a” oznacza autorytet niepodważalny, fraza „możliwe, że nie-a” oznacza autorytet podważalny.

- (2) „X w czasie *t* może być autorytetem podważalnym, ale X w czasie *t* może też nie być autorytetem podważalnym” *ergo* jest autorytetem niepodważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdań problematycznych).
- (2a) „X w czasie *t* może być autorytetem podważalnym, ale X w czasie *t* nie musi być autorytetem podważalnym” *ergo* jest autorytetem niepodważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdań problematycznego i apodyktycznego).

Możliwości (możliwe, że) dwustronne zdania – relatywizm czasowy:

- (1) „Możliwe, że X w czasie *t* jest autorytetem niepodważalnym, ale możliwe, że X w czasie *t* nie musi być autorytetem niepodważalnym” *ergo* jest autorytetem podważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdań problematycznego i apodyktycznego).
- (1a) „Możliwe, że X w czasie *t* jest autorytetem niepodważalnym, ale możliwe, że X w czasie *t* może też nie być autorytetem niepodważalnym” *ergo* jest autorytetem podważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdań problematycznego i apodyktycznego).
- (2) „Możliwe, że X w czasie *t* jest autorytetem podważalnym, ale możliwe, że X w czasie *t* nie musi być autorytetem podważalnym” *ergo* jest autorytetem niepodważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdań problematycznego i apodyktycznego).
- (2a) „Możliwe, że X w czasie *t* jest autorytetem podważalnym, ale możliwe, że X w czasie *t* może też nie być autorytetem podważalnym” *ergo* jest autorytetem niepodważalnym (możliwość dwustronna, zbudowana ze zdań problematycznych).

Dwuznaczność zdań wartościujących X-a, implikuje twierdzenie, że zdania powinny zawierać co najmniej jeszcze wypowiedzi okazjonalne np.: „słusznie jest powiedzieć” lub „poprawnie jest orzec”. W ten sposób minimalizujemy (choć nie likwidujemy) problemy z semantyką Ockhamowską i tworzonym światem wyobraźniowym. Zatem poprawnie jest powiedzieć: „Słusznie jest powiedzieć (poprawnie jest orzec), że X może być autorytetem podważalnym”; „Słusznie jest powiedzieć (poprawnie jest orzec), że X może nie być autorytetem podważalnym”; „Słusznie jest powiedzieć (poprawnie jest orzec), że X może być autorytetem niepodważalnym”; „Słusznie jest powiedzieć (poprawnie jest orzec), że X może nie być autorytetem niepodważalnym”. W ten sposób tworzymy zdania problematyczne o jednostronnej możliwości. Jednakże otwieramy sobie drogę

do: 1) dyskusji nad zasadnością naszego twierdzenia; 2) dyskusji nad zasadnością twierdzenia interlokutora. Wypowiedzi okazjonalne są zależne od kontekstu a prawdziwość tych wypowiedzi zależy od oceny faktyczności (rzeczywistości).

Na koniec niniejszych rozważań, należy udzielić odpowiedzi, gdzie tkwią źródła argumentów wyrażen „autorytet podważalny” i „autorytet niepodważalny”. Twierdzę, że źródła tkwią w poznaniu doskastycznym. Podstawą wypowiedzianych zdań: „X jest autorytetem podważalnym” lub „X jest autorytetem niepodważalnym” (w tych zdaniach są najczęściej formułowane przekonania) jest mniemanie, złudzenie, niepewność czy też poznanie przeciwstawne pewnej i niepodważalnej *episteme*, opinia, plotka, wyobraźnia, mniemanie, brak wiedzy, urojenie. Poznanie doskastyczne zawsze jest obarczona błędem a także relatywizmem czasowym. Z wypowiedzi eliminuje się asercję. Dlatego nie istnieje „autorytet podważalny” i „autorytet niepodważalny” ponieważ są to tylko partykularne wypowiedzi.

Ponadto pojawiają się trzy zasadnicze problemy: (1) problem z orzekaniem prawdziwości zdań: „X jest autorytetem podważalnym”; „X jest autorytetem niepodważalnym”; (2) problem istnienia autorytetu podważalnego i niepodważalnego w ogóle. Przykładowo: Jan Woleński jest człowiekiem. Jednak czym w odniesieniu do niego jest użycie wyrażen „autorytet podważalny” lub „autorytet niepodważalny”? Wszakże Jan Woleński urodził się jako człowiek, a nie jako autorytet podważalny lub autorytet niepodważalny. Zatem na Jana Woleńskiego nakładana jest – niczym kalka – partykularna wypowiedź, która może być zgodna z indywidualnym wyobrażeniem lub nie; (3) Jan Woleński jest bytem istniejącym i w związku z tym o Janie Woleńskim można cokolwiek pomyśleć i powiedzieć. Natomiast wyrażenia „autorytet podważalny” i „autorytet niepodważalny” w oderwaniu od Jana Woleńskiego stanowią już problem, bowiem uzasadniają błąd hipostazy.

Bibliografia

- Kant Immanuel, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. Mściśław Wartenberg, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2001.
- Kripke Saul, *Nazywanie i konieczność*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1998.
- Leksykon filozofii klasycznej*, pod red. Józef Herbuta, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1997.

- Nietzsche Friedrich, *Ludzkie, arcyłudzkie*, przeł. Krzysztof Drzewiecki, Vis-à-Vis Etiuda, Kraków 2016.
- Ocalić autorytety*, w: „Uroda życia”, nr 9 (23), 2016.
- Ockham Wilhelm, *Suma logiczna*, przeł. Tadeusz Włodarczyk, seria Wielcy Filozofowie, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Słownik języka polskiego*, t. 2, pod red. Mirosława Szymczaka, PWN, Warszawa 1979.
- Wittgenstein Ludwig, *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. Bogusław Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

dr Katarzyna Karaskiewicz, Społeczna Akademia Nauk w Warszawie